№. 223. w Srodę dnia 24. Września 1845.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

**Poznań, dnia 24. Września.**

(Arystokracya angielska.) — Organa wszelkich opinii uderzone zostały wielkiemi okrzykami radości, jakiemi w Anglii powitano zjawienie się nagłe i niespodziewanie pięknéj pogody, straszliwe wyznanie z wszystkich ust się wymyka: Anglia uniknęła głodu. Potrzeba wyjaśnić, jakim sposobem ta kwestya wyżywienia łączy się ściśle z polityką. W Anglii produkcya zboża, od dawna niższa jak konsumcya, a w tych latach wielką stanowi różnicę pomiędzy zasobami a potrzebami. Jakiż byłby interes ogólny Anglii w tym stanie rzeczy! Oto zniesienie ceł wchodowych od zboża, a przynajmniéj zniżenie ich o tyle, by kraje zbożowe mogły znaléźć odbyt pewny dla swego ziarna, i w urządzaniu swych żniw pamiętały o targu angielskim. Ale tutaj interes ogólny spotyka przed sobą politykę arystokracyi angielskiéj. Arystokracya ta jest ziemską, żeby mogła być silną musi być bogatą, zboże musi być drogiem w Anglii; by było drogiem to zboże, potrzeba zrobić, ażeby ziarno zagraniczne nie mogło z niém konkurować. Z tąd to owe cła zakazowe i owa skala ruchoma, które zamykają zbożom zagranicznym targi W. Brytanii, utrudniając ich sprzedaż w latach zwyczajnych, nie pozwalają krajom rolniczym myśléć o targu angielskim przy swych zasiewach, a handlowi angielskiemu robić magazyny do zaopatrywania kraju; w ten sposób, ponieważ każdy kraj wydaje mniéj więcéj tylko ilość zboża potrzebną do swéj konsumcyi, Anglia na próżno otwiera swoje granice i jest zagrożona głodem. Większa część osób, których uderzył ten fenomen, szuka i znajduje jego rozwiązanie w postępach i tryumfie związku przeciw prawu zbożowemu. Ale ludzie, którzy sądzą, że zwycięztwem tego stronnictwa cała kwestya zostanie rozwiązaną, nie pojęli jeszcze całéj ważności i trudności i nie wiedzą, że kwestya zbożowa jest kwestyą żywotną dla Anglii, kwestyą jéj organizacyi politycznéj. — Wszystkie kraje potrzebują jedności silnéj, która jest środkiem i warunkiem rządu wielkich interesów, która wymaga razem szybkości w działaniu i konsekwentności w widokach; Anglia, któréj interesa są tak powikłane i tak rozmaite, któréj posiadłości są rozsiane na rozległéj przestrzeni mórz, któréj interesa na wszystkich stronach świata się rozwijają, więcéj jak każdy inny naród potrzebuje téj potężnéj jedności, która sama tylko zdoła prowadzić i kierować wielkiemi interesami. Otóż jednością Anglii jest jedność arystokratyczna, każdemu to wiadomo; korona wywiera tylko władzę podrzędną. Znosząc cło protekcyjne od zboża rujnujemy arystokracyę, rujnując jéj majątek niszczymy ją zupełnie; niszcząc ją znosimy jedność rządową w Anglii i usuwamy tego gracza zręcznego i upartego, który grał we wszystkich politycznych partyjach Anglii od lat tylu, który koncentruje w swém ręku wszystkie siły narodu, i umiał oprzeć się trudnościom i niebezpieczeństwom. Tak więc Anglia w skutek błędu swéj konstytucyi albo musi być wystawioną na wieczne niebezpieczeństwo ogłodzenia, albo też musi znieść swą konstytucyę i jedność arystokratyczną, to jest szukać nowéj jedności wśród zmian, narażając się na niebezpieczeństwo stracenia swego niezmiernego majątku, kiedy koło żelazne ściskające jéj boki zerwaném zostanie.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 13. Września. — Godném uwagi jest stanowisko, jakie zajmuje obecnie sąd nadcenzuralny, którego odpowiedzi równie jak i wyroki są charakterystyczne. Jedną z podobnych odpowiedzi udzielamy, ponieważ nam się zdaje, że widać z niéj dostatecznie, jaki zachodzi stosunek pomiędzy prokuratorem państwa, czyli raczéj ministeryum spraw wewnętrznych a sądem nadcenzuralnym. Posłużyć ona zarazem może za środek do ocenienia postępowania i czynności tegoż sądu. Tutejsi tak nazwani przyjaciele światła chcieli niedawno temu przez pisma publiczne zaprosić na zgromadzenia. Doniesienie to krótkie, proste, ledwo jednorządkowe cenzor przekreślił, dla tego zapewnie, że się dowiedział o policyjnym zakazie podobnych zgromadzeń, którego to zakazu jednakże nie ogłoszono. Udano się więc do sądu nadcenzuralnego, a ponieważ doniesienie to nie zawierało nic przeciwko cenzurze, oczekiwano z ciekawością odpowiedzi zwłaszcza, że jeżeliby sąd nadcenzuralny miał potwierdzić zdanie cenzora, byłby musiał przytoczyć powody, dla czego nie może pozwolić na wydrukowanie. Zamiast wyroku jednakże wydał on tymczasowo tylko doniesienie w następujących słowach: Na użalenie się Pańskie z 14. p. m. tyczące się odmówienia imprimatur dla zaprosin na zgromadzenia w Tiwoli, donosimy Panom,

## SEJMY PROWINCYONALNE PRUSKIE

### w roku 1841. 1843. 1845.

W tych dniach wyszło w Berlinie, nakładem księgarni Veita, pisemko przez znakomitego Karola Nauwercka (Uebersicht der wichtigeren Abstimmungen der Preussischen Provinciallandtage), obejmujące tabellaryczne zestawienie głosowania wszystkich sejmów prowincyonalnych Pruskich w główniejszych materyach politycznego i socyalnego życia. Niejako jednym rzutem oka można tu nabrać wyobrażenia, jak się w ciągu trzech ostatnich sejmów rozwijały pojęcia polityczne każdéj prowincyi w szczególności; z jaką miarą głosów występowały, i ku jakiéj przechyliłyby się stronie, gdyby z tych sejmów prowincyonalnych, jeden stanął sejm generalny państwa, rozdzielony, jak w izbie francuskiéj, na prawicę i na lewicę i na środek. Otóż ujrzelibyśmy zasiadających na ławach prawéj strony, reprezentantów konserwatyzmu i starego porządku rzeczy, deputowanych z Brandenburgii, Pomeranii i Saxonii. Na przeciwnéj stronie zasiadłyby jako reprezentancye postępu i reformy: prowincye Nadreńskie, Prussy i Poznańskie. Środek zająłby Szląsk i Westfalia; pierwszy stanowiłby centrum lewe, druga centrum prawe.

Wypadek taki nie jest przypadkowy. Prowincye zachodnie pamiętają swobody polityczne, drogim krwi okupem sąsiedniéj Francyj zdobyte; a w prowincyach wschodnich drgają jeszcze podrzuty wolnéj rzeczypospolitéj Polskiéj. Stare prowincye monarchii Pruskiéj stanowią zatem przeciwważenie liberalnemu ruchowi, który się odbywa na dwóch najodleglejszych jéj krańcach; są jak gdyby izbą parów, powstrzymującą postępowy polot izby deputowanéj, z Nadreńczyków, Prussaków i Poznańczyków złożonéj.

W szczególności następujący pokazuje się rezultat: Za konstytucyją prowincya Pruska najprzód głosowała na sejmie 1841, i powtarzała wnioski w następujących sejmach; Reńska prowincya 1843. głosowała za rozszerzeniem komitetu stanowego, r. 1845. za konstytucyą (55 głosów przeciw 16); Poznańskie r. 1841. oświadczyło się przeciw konstytucyi, w następnych sejmach prawie jednomyślnie za konstytucyą. Przeciw niej głosowały Pomerania, Saxonia, w Brandeburgii nie stała się dotąd przedmiotem obrad. W Szląsku nie zyskała $\frac{2}{3}$ części głosów (43 przeciw 40). Westfalii obrady nie ogłoszone.

Za wolnością druku wotowały Prussy, przez trzy sejmy, prawie jednomyślnie; Reńskie prowincye r. 1841. za lepszem prawem cenzuralnem, r. 1843. wolność druku nie zyskała $\frac{2}{3}$ głosów, r. 1845. miała 63 głosów przeciw 6. W Poznańskiem 1841. r. wolność druku upadła 35 głosami przeciw 8, r. 1843. przeszedł wniosek o poprawę przepisów cenzury, 1845. wolność druku przeszła jednomyślnie; Saxonia, Brandenburgia, Pomorze oświadczyły się przeciw wolności druku.

Za publicznością obrad sejmowych głosowały Poznańskie i Szląsk przez dwa sejmy; Prussy przez trzy sejmy; Reńskie prowincye na ostatnim sejmie (49 głos. przeciw 21). Przeciw wnioskowi oświadczyły się 1845. r. Saxonia i Brandeburgia.

Za publicznością obrad rady miejskiéj prawie taki sam zachodził stosunek głosowania.

Za wprowadzeniem sądu przysięgłych głosowały tylko Prussy prawie jednomyślnością na sejmie 1845; inne prowincye dotąd w tym przedmiocie nie oświadczyły się.

Za publiczném postępowaniem sądowem głosowały Prussy Szląsk i Nadrenanie; Poznańskie 1843. za wnioskiem 1845 przeciw wnioskowi; Brandeburgia i Pomerania przeciw wnioskowi; Saxonia 1843.

że prokurator państwa wątpi, czy rozstrzygnienie tego przypadku należy przed sąd. Za pozwoleniem więc królewskiego ministeryum spraw wewnętrznych wniósł o oznaczenie właściwego sądu. Stósownie do rozporządzenia najwyższego z dnia 30. Czerwca 1828. (Zbiór praw 1828. strona 86) rozstrzygnienie tego przypadku zawiesiliśmy, i przesłali akta ministrowi sprawiedliwości, aby rozstrzygnął co do kompetencyi, o czem Panów niniejszém uwiadomiam.« Co się daléj stanie, nie wiemy, a chociaż ostateczne rozstrzygnienie nie tak prędko pewnie nastąpi, udzielimy go jednakże w czasie swoim czytelnikom naszym.

— Dzisiejsza gazeta Berlinska następujące zamieszcza doniesienie: Podobnie jak mi poruczono zająć się urządzeniem walnego zgromadzenia przyjaciół protestanckich w Koethen, tak i zgromadzenia mającego się odbyć na dniu 1. Października t. r. Dla tego uważam za obowiązek, donieść przyjaciołom moim, że tak mnie jak i wszystkim księżom pruskim, surowo zakazano, mięć udział w zgromadzeniach przyjaciół protestanckich w kraju albo za jego granicą, jeżeli one mają charakter zgromadzeń ludowych.

Uhlich.«

— Magnetyzer Neubert przesiedlił się z Drezna do Berlina i otrzymał pozwolenie do wykonywania praktyki magnetycznéj. Uzdrowił jednę młodą pannę przed kilku dniami, którą naprożno 21 lekarzy leczyło. Wprowadził on ją w stan jasnowidzący, w którym rozmawiała. W tym stanie podała sama dla siebie środki lekarskie. Przepowiednie jéj ziściły się zupełnie. Wielki jest do niéj natłok ciekawych. W stanie tym magnetycznym ma też dar poznawania chorób drugich osób i podawania lekarstw. Widziałem lekarzy, którzy nie śmieli podać téj rzeczy w żadną wątpliwość. Dziewczyna ta nie ma wyższego wykształcenia, a jednak nadzwyczajnych dokazuje rzeczy. Tak np. był podczas ostatniego przesilenia magnetycznego były prezes kammergerichtu Grolman, mąż pełen jasnego sądu. Dziewczyna skreśliła ostatnią i najważniejszą katastrofę jego życia, z zadziwiającą psychologiczną prawdą. Dotyczyła zaś jego oporu przeciw nowemu prawu o rozwodach w Prusach, w skutek czego podziękował za swój bardzo ważny urząd. Przytém opisała cierpienia jego córki i podała środki do jéj uleczenia. Neubert także zupełnie uzdrowił żonę biskupa Eylerta, która cierpiała często na bezprzytomność.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Polska.

Warszawa d. 15. Września. — Po wyjeździe księcia namiestnika do Podola objął dowództwo nad całą armią rossyjską w Polsce generał Rüdiger. Generał Okuniew trudni się korrespondencyą, która nie wchodzi w zakres rady administracyjnéj. — Cesarz nadał zabrane dobra prawem własności generałom Szahowskiemu, Pisarewowi i Italińskiemu, pierwszemu wartości rocznego dochodu 4500 rub. s., włącznie z dawniéj darowanemi dobrami, dwom ostatnim wartości rocznego dochodu 2500 rubli sreb. — Wieść się upowszechnia, że Warszawę mają zamiar Rossyanie ufortyfikować od Ujazdowa. — Ceny zboża na nowo się podniosły. Płacono za korzec pszenicy $35\frac{6}{15}$ zł., za żyto $29\frac{1}{6}$ zł., jęczmień 22 zł., owies $12\frac{2}{15}$ zł., ziemniaki 8 zł. Garniec spirytusu 6 zł. 8 gr. pol. — Przed niedawnym czasem robiono doświadczenia we wsi Czarnów pod Kielcami zapomocą nowéj machiny do żęcia, które wszelkie oczekiwania przechodzą. Jedna dziewka wiejska przy téj sposobności powiedziała: o ile wdzięczniejszemi bylibyśmy temu panu mądremu, gdyby wynalazł machinę, coby nam jak najprędzéj wyżnęła wszystkich Moskali.« Usłużny jakiś szpieg, których przy takich sposobnościach nie mało, doniósł te słowa szefowi policyi najbliższego miasteczka: dziewczynę schwytano, wsadzono do więzienia i obito. W ciągu dalszego śledztwa okazało się, że ona pod wyrazem moskale nie rozumiała ludzi lecz robaki, które bardzo są szkodliwe zbożu i po chłopsku w owéj okolicy są moskalami nazywane, podobnie jak inne robaki w kuchniach ciepłych a wilgotnych w Polsce nazywają prusakami, w Prusach zaś znane pod nazwiskiem »Schwaben.« Tak wypuszczono po kilkanastu dniach biedną męczenniczkę, z tą jednak przestrogą, aby nigdy tak niebezpiecznego nie używała wyrazu i aby ostrzegła wszystkich o tém znajomych. (Gaz. Wrocł.)

### Francya.

Paryż d. 16. Września. — Pisma ministerialne milczały dotąd względem rozwiązania dotychczasowéj Izby deputowanych. Teraz dopiero zamieścił Globe artykuł, z którego można wnosić, że ministerstwo wyszło nareszcie z téj niepewności i postanowiło pozostawić Izbę na jednę jeszcze sessyą. Globe wprawdzie zarącza, że to są jego własne mniemania i nie jest wcale wtajemniczony w zamiary ministerstw, jak dzienniki oppozycyjne, które udają, iż wszystko wiedzą co zaszło na radzie ministrów; mimo to jednak pismo ministeryalne oświadcza się przeciw rozwiązaniu, zkąd wnosić można z pewnością, że stało się to nie bez wyższéj skazówki.

Siécle utrzymuje, iż odebrał wiadomość od rady departamentalnéj Ardennów, któréj jest członkiem minister handlu Cunin-Gridaine, iż on przystąpił do większości oświadczającéj się za reformą oborów, która przyznaje prawo głosowania obywatelom zamieszczonym na drugiéj liście przysięgłych sędziów i głosowanie przywięzuje do głównych miejsc, w których odbywają się wybory. Siécle sądzi, że Cunin-Gridaine zawsze połączony z lewym środkiem zabłąkał się tylko między teraźniejszych ministrów, lecz inne gazety nie chcą dać wiary téj wiadomości.

Komissya centralna marynarki odebrawszy sprawozdania od komissyi portowych, poczyniła następujące wnioski: 1) okręty żaglowe mają być jeszcze zatrzymane, z dodatkiem przecie szrub parowych chociaż małéj siły; 2) dwa rodzaje mają być zaprowadzone wojennych okrętów parowych: właściwe okręty wojenne parowe i transportowe statki parowe; 3) do obrony brzegów i portów powinny być pływające bateryе urządzone. Minister marynarki zgodził się na te wnioski. Presse zapatruje się na stan francuzkiéj wojennéj marynarki i przyszłość, i powiada, że Francya nie ma dostatecznéj liczby marynarki. Uważa francuzką marynarkę handlową według przedsięwzięć i korzyści za zbyt szczupłą do powiększenia liczby majtków. Pismo to żąda przeto, ażeby ludność na rządowych statkach uczono służby morskiéj kosztem publicznym. Francya najwięcéj w stanie jest 40,000 marynarzy dostarczyć, co nie jest dostatecznem do opatrzenia floty wojennéj na czas pokoju złożonéj z 310 okrętów według rozporządzenia z d. 1. Lutego 1837. Na ten cel wypada przynajmniéj mieć 67,000 majtków, a my ich mamy tylko 40,000. Lecz te 40,000 nie są wszyscy w służbie rządu, lecz w części na okrętach handlowych, a na przypadek wojny czekać należy ich powrotu do domów. Nie masz przeto więcéj jak 25,000 do rozporządzenia. Z 27,000 marynarzy na flocie handlowéj najzdatniejsi pójdą na kaprów. Wojna więc zaskoczyłaby nas w niedostatku majtków, coby pociągło za sobą upadek żeglugi tak zagranicznéj, jak nad naszemi brzegami. Anglia ma oprócz swego sztabu złożonego z 6,226 oficerów (Francya ma tylko 1500) majtków 24,165, żołnierzy morskich 9,000 i chłopców okrętowych 2000, gdy tymczasem marynarka handlowa trzyma w rezerwie 160,000 marynarzy. Francya posiada z morskiéj inskrypcyi 35000 i 27000 majtków z handlowéj marynarki, a więc 62000 przeciw 200,000 Anglikom. W tém znajduje się wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość dla francuzkiéj siły morskiéj i to tém większe, kiedy

---

przeciw publicznemu postępowaniu, 1845. za ustnem tylko postępowaniem w sprawach kryminalnych.

Za zniesieniem sądownictwa wyłącznego głosowały Nadreńskie i Pruskie prowincye, Brandeburgia za utrzymaniem; w Saxonii 1. i 2. stan oświadczył się przeciw wnioskowi, 3. i 4. stan za wnioskiem.

Za zupełną emancypacyą żydów głosowali Nadrenanie, za warunkową Prussy i Poznańskie; za restytucyą prawa 1812. roku z 11. Marca Szląsk i Brandeburgia; przeciw wszelkiéj roformie Saxonia.

Za zniesieniem większości $\frac{2}{3}$ głosów w obradach sejmowych dały się słyszeć głosy w Nadreńskich prowincyach, w Szląsku i w Brandeburgii, ale nigdzie nie przeszły.

Za rozwiększeniem reprezentacyi miast i włości, tudzież za rozwiększeniem prawa oborczego, oświadczyły się Prussy i Poznańskie, Reńskie prowincye nie zyskały $\frac{2}{3}$ głosów, także i Szląsk nie; przeszły tylko wnioski za rozwiększeniem prawa oborczego. Pomerania, Brandeburgia i Saxonia oświadczyły się przeciw wnioskowi, niektóre tylko sejmy zniżyły 10letnią posiadłość na pięcioletnią w atrybutyach wybieralności.

Za zniesieniem prawa z dn. 29. Marca 1844. r. obejmującego przepisy względem urzędników, a w szczególności sądowych, głosowały jednogłośnie Nadreńskie i Pruskie prowincye, Szląsk i Poznańskie, inne prowincye milczały.

Pomijamy tablice obrad nad materyalnemi przedmiotami, które we wszystkich prowincyach obudziły interes, i zyskały głosy dla siebie; — dowodzi to, jak dziś przemaga interes materyalny nad politycznem dobrem.

## UWAGI

nad artykułem

*Stan chłopów w Polsce, umieszczonym w Gazecie Poznańskiéj No. 192. do 194.*

*(Ciąg dalszy.)*

Półrólnik odrabiał połowę tego, co kmieć dla Pana, a chałupnik 4tą część, i w takiéj proporcyi byli gruntami, zasiewami i inwentarzem stósownie obdarzeni. — Śmiesznie się wydaje przeto, gdy szan. Autor zapewne dla braku praktyki gospodarskiéj, tak mocno narzeka, iż włościanie zaciężni musieli rąbać drzewo i lny opełać, oraz sztukę przędzy oprządzać dla Pana. — Zapytałbym Go wzajemnie, kto mu dziś chędoży bóty, rąbie drzewo, umywa naczynia kuchenne, pierze brudną bieliznę, zamiata izby i bruk przed domem, czyści nocny pokój? — zapewne odpowie, — hausknecht i dziewczyna, płatni! zaiste nie jest to zaspokajająca odpowiedź. —

Włościanin zaciężny był także płatny przez swego Pana, i obficiéj niżeli najemnik miejski, bo miał zabezpieczony dom, opał, bydło, które go żywiło i grunta, które rządząc się dobrze, mógł dzieciom w spadku przekazać, tym czasem kiedy najemnicy miejscy, a szczególniéj biedne młode dziewczyny, przyjmowane na kwartały, podejmując upadlające płeć ich prace, za liche zasługi, nie są pewne, czyli na zimę, okrytą śniegiem pod dachem otrzymają leżę? —

Mówi jeszcze szan. Autor, chłop nie będąc panem danego mu inwentarza i gospodarstwa, używał go źle i wszystko przepijał z rozpaczy, gdyż go nie uważał za swoje. — Tem gorzéj! następuje odpowiedź. — Ileż szlachty nie miało i nie ma jeszcze swojéj własności! a przecież wielu z samych dzierżaw dorobili się majątku. — Czynili tak niektórzy

dajemy się uwodzić złudzeniom, które pomagają do zakrycia opłakanego stanu marynarki Francyi. To przekonanie kierowało piórém autora pamiętnika o naszéj sile morskiéj w roku 1844. (księcia Joinville). Angielskie okręty handlowe noszą rocznie 3 miliony beczek, a przed sześćdziesięciu laty miały tylko 1 milion; francuzkie zaś w roku 1789. pod narodową banderą przewoziły 500,000 beczek, a teraz ledwo 600,000 beczek.

Monitor algierski z 10. Września donosi, iż wiadomości z zachodniéj części Algieru są zaspokajające. Większa część prowincyi Oran jest spokojną i podatki wpływają regularnie. Niektóre oddziały konne Angadów niepokoją, jak dawniéj pograniczne pokolenia. Obecność Abd el Kadera w swojéj dairze nad Moluja, z licznemi gumami, utrzymuje te pokolenia w pewném rozdrażnieniu. Ruchome kolumny przebiegają bezustannie te powiaty i chwycono się wszystkich środków ku odparciu wszelkiéj napaści ze strony Emira.

Stan zdrowia Ludwika Napoleona jest nadwątlony z powodu więzienia jego we warowni Ham.

## Anglia.

Londyn, 13. Września. — Morning Chronigle donosi z wielkiem niezadowolnieniem o odwiedzinach królowéj w Eu. — Uważa on je za nowe zwycięztwo, które odniosła przebiegła polityka Ludwika Filipa w ulubionym jego projekcie, połączenia księcia Montpensier z siostrą królowéj hiszpańskiéj. Nie ulega wątpliwości, pisze daléj liberalny ten dziennik opozycyjny, że ani ministeryum angielskie, ani królowa, jak się przynajmniéj spodziewać można, nie jest za tym projektem. Sądząc jednakże z przychylności i nadskakiwań, jakie od niejakiego czasu dla królowéj Angielskiéj okazuje dwór francuzki, wnosić należy: że czyni to w tym jedynie zamiarze, aby królową z projektem tym oswoić. Że podobne zabiegi nie osięgną celu, na to mamy rękojmią w charakterze królowéj. Nie godziło się jednakże wystawiać jéj na podobne próby. Dziwną jednakże jest rzeczą, jak Ludwik Filip gwoli własnym widokom używać umie ambicyi domu Koburgów. Część jedna członków partyi liberalnéj w Hiszpanii obrała młodego Księcia Leopolda Koburg na męża dla królowéj Izabelli. Rzecz ta ma coś za sobą. Książę nie należy do możnéj familii, któraby przez niego mogła sobie chcieć w Hiszpanii zyskać wpływy niewłaściwe, — jest bratem króla Portugalskiego, i chciałby dla tego zaprowadzić zgodę pomiędzy Portugalią i Hiszpanią, Wszystkich tych korzyści nie chce uznać Ludwik Filip, owszem z samego zaraz początku wielką udawał on niechęć przeciwko temu zamęściu, nazywając xcia kandydatem angielskim, i oświadczając się wprost przeciw temu, aby którykolwiek z książąt angielskich wstąpił na tron hiszpański. Zawsze jednakże, kiedy człowiek zdatny niedorzeczne podaje przyczyny, przyjąć można za pewne, że ma jakąś tajemną przyczynę, z którą wystąpić uważa za niestósowne. Podobnie ma się rzecz i tutaj. Nikt nie jest w stanie dowieść, że książę Leopold ma bezpośrednie związki z Anglią, zresztą nie rząd angielski, ale część narodu hiszpańskiego, zwróciła nań swe oczy; niedorzecznością więc jest, mienić go kandydatem angielskim, tem bardziéj, że przez połączenie brata swego z księżniczką Klementyną a siostry swéj z księciem Nemours podwojnemi węzłami połączony on jest z dworem francuzkim. Jeżeli więc Ludwik Filip koniecznie przy tem obstaje, że księcia uważać należy za kandydata angielskiego, to w tym jedynie czyni to zamiarze, aby przyzwoleniu swemu, na zaślubienie przez Leopolda królowéj Hiszpańskiéj, familia Koburgów tém wiekszą przypisywała wartość, i aby Anglia za to zezwoliła na połączenie Księcia Montpensier z siostrą Królowéj Hiszpańskiéj. Krok ten jak z jednéj strony byłby, utrzymuje Chronicle, wielkim tryumfem dla Francyi, tak z drugiéj dla Anglii wielką klęską, ponieważ książę Montpensier jako prezumpcyjny następca tronu, zwłaszcza przy wątłym stanie zdrowia królowéj, mógłby łatwo taki wpływ pozyskać w Madrycie, iż przezeń niewątpliwie dawne przymierze burbońskie, co się tyczy Francyi i Hiszpanii, wznowionémby zostało. Dla tego ministeryum angielskie wszelkich możebnych środków użyć powinno by zniweczyć zamiary te Ludwika Filipa, zamiary, które jeszcze w 1830. zaraz po jego wstąpieniu na tron były powzięte, kiedy wkroczenie Miny do Hiszpanii pieniędzmi popierał, w zamian za przyrzeczenie iż partya liberalna kiedyś popierać będzie zaślubienie urodzonéj wówczas Izabelli z księciem francuzkim, zamiary którym stawanie na zawadzie Espartery, głównie sprowadziły tegoż upadek.

## Niemcy.

Wolne miasto Frankfort nad Menem, d. 12. Września. Zgromadzenie związku rozpoczęło zwykłe wakacye jesienne, które tą razą trwają aż do 1. Stycznia 1846. Wielu posłów opuściło już miasto nasze, pozostał tylko jeszcze hrabia Münch-Bellinghausen. Powtórnie już z pewnego dowiadujemy się źródła, że król Pruski ma zamiar dać swemu narodowi konstytucyą.

## Szwajcarya.

Wątpić należy, czy sprawy Bernu, które z każdą godziną groźniejszą przybierają postać, korzystniejszy wezmą obrot przez zwołanie na dzień 10. Września wielkiéj rady. Rząd, jak dawniéj tak i obecnie bezsilny, nie w czas i za daleko się posunął, wykraczając przeciwko tym, którym istnienie swe zawdzięcza. Ogólne zdanie jest to, że wystąpienie dobrowolne większéj części radzców rządu i odezwa do patryotów i umiarkowanych z pośród narodu, jedynym jest środkiem, który mógłby powstrzymać nieprzyjazne kroki i wojnę domową. Tak w Lucernie jak i w innych kantonach na nowo wszczynają się niespokojności. Spodziewają się znacznego dowozu broni, mianowicie z fabryk nadreńskich. Usiłowania, aby w kantonach przywrócić spokojność i porządek, chociaż w ostatnich miesiącach miały pomyślny skutek, często jednakże wzywać musiano sądy, aby lud, który w niedziele i dni świąteczne przez tak nazwanych mówców ludowych poruszony i przez gwałtowne napaści z ambon rozdrażniony, powstrzymać od gwałtów. Fanatyczny pietysta z B., który niedawno temu wczesny zapowiadał upadek tym, którzy nie chcieli mieć udziału w ćwiczeniach nabożnych odprawianych wśród nocy, z wielką biedą uszedł rąk kilkunastu silnych rzemieślników, co przeświadczeni o swéj pracowitości i nieposzlakowanem życiu i w zgodzie z sobą samym, rozjątrzyli się nań za owe przeklęstwo. Pietyści w ogóle wielu u nas nieszczęść są przyczyną, a zawziętość swą przeciwko innowiercom do śmieszności często posuwają. Po niektórych miastach i wsiach żądają żeby rzeźnik, piekarz, krawiec a nawet i rębacz był pietystą, jeżeli chce, aby mu nabożnisie owi dawali jakieś zatrudnienie. Dla tego też hipokryzya po wielu miejscach nadzwyczajnie bierze górę.

Neuenburg, dn. 11. Września. — Według dziś nadeszłego Const. Neuchat. odkryto rozgałęziony tajny związek we wielu miejscach Szwajcaryi, który dążył do podkopania wszystkich religijnych, moralnych i społecznych podstaw, szczególniéj w Niemczech. Następujący jest wyjątek z artykułu umieszczonego w Const. Neuch.: przed niedawnym czasem odkryto w księstwie Neuenburg daleko większą i niebezpieczniejszą assocyacye, aniżeli związek komunistów. Jéj celem jest, zapomocą ateizmu obalenie wszystkich zasad moralnych, jako też przez śmierć królom zadaną, zmienienie przemocą całéj organizacyi religijnéj, społecznéj i politycznéj Niemiec. Już dnia 9. Czerwca t. r. p. Lardy, mer w Ponts aresztował cały tameczny

---

włościanie, i dobrze im było; zacóż opieszalec, lub rozrzutnik, nie korzystał z powierzonego mu gruntu i inwentarza? Dochowek był jego nie zaprzeczenie, a fundusz w zbożu i inwentarzu Pańskim jemu dany, nigdy napowrót żądanym nie był: oprócz tego w każdéj klęsce i chorobie czekała go od Pana zapomoga; dla tego nie utyskiwał nigdy na ów mniemany ucisk. (!)

Pełne wesołego ludu karczmy, odpusty i jarmarki, były tego dowodem, — a że stan włościan niższym był od szlacheckiego, to nie Polaków wina, proszę mi pokazać dziś jeszcze w całéj Europie, gdzie jest inaczéj? a chociaż różnicę stanów zniesiemy, zaczém zupełnie jestem, zawsze będą hierarchie w społecznościach narodowych, bo to jest w naturze człowieka; zawsze będą bogatsi i ubodzy, dopókąd Bóg ludzi na jedną formę, czyli z jednemi i temi samemi duchowemi oraz fizycznemi zdolnościami nie stworzy. — Nigdy naród cały nie będzie się składał z Newtonów, Koperników, Leibniców, Loków, Kantów, Bolingbroków, Homerów, Wirgilich lub Ciceronów. — Nigdy nie przyjdzie do tego, aby każdy sobie drzewo rąbał, dom murował, i konie pasał; kto inaczéj myśli, jest w marzeniach; nie zna stosunków społeczeństwa, albo szuka na swój zysk, ku swemu wywyższeniu, projektami napowietrznemi zawracać nieoświeconym głowy. — Rządy i Towarzystwa narodowe powinny dążyć i wyszukiwać sposób, aby ubogiéj klassy ludziom stan i położenie ulepszać, lecz wszystkich zarówno w możności postawić a jeszcze bez przyłożenia się każdego w szczególności, jest niepodobnem.

Niezaprzeczam, jak wyżéj powiedziałem, iż były nadużycia niektórych ze szlachty, popełniane naprzeciw włościanom, ale to są wyjątki, zawsze przecież szlachcic taki był obrzydłym dla drugich i unikano jego towarzystwa. Znałem w młodości mojéj pewnego (dla niewinnéj jego familii nazwiska nie wymienię), który zbiwszy włościanina, miał się przyczynić do śmierci jego; widziały to dziecęce oczy moje, a póżniéj już i młodzieńcze, jak go unikano w towarzystwach, i do żadnego niezapraszano społeczeństwa był sądzony kryminalnie. — Oskarzonego takiego, skoro było dowiedzione zabójstwo, na utratę głowy skazywano. — Ale była większość szlachty co przy każdym kościele szkołki i szpitale dla włościan stawiali.

Lecz kto się do niszczenia włościan najwięcéj przyczynił? — oto małe miasteczka, gdzie na targach i jarmarkach niemoralni mieszkańcy i żydzi, za marne pieniądze, a o ½ część większą nad krajową miarą zboże od nich i bydło wyłudzali; połowę z tego ledwo pieniędzmi, a połowę trunkami płacili. — W tych to miasteczkach były sądy kryminalne z Magistratów złożone, gdzie każdego włościanina za małe przewinienie a czasem i mieszczanina, śmiercią okrutną, bez dostatecznych dowodów, jak w św. Inkwizycyi karano.

Tak w miasteczku Pogorzeli powieszono dwóch ludzi zato, że 5 miechów, wysypawszy z nich zboże, zabrali. — W Koźminie ścięto 3ch mieszczan za 5 ułowionych w stawie karpi, a w Mixtacie, dobrze mi znajomym, wskazano Katarzynę pod miecz katowski zato, że jéj z oczu źle patrzało; i aby Radni Panowie, mitręgi, chodząc dla niéj na Ratusz, nie podejmowali.

Szlachta nie miała prawa sądzenia, lecz Magistraty miejskie posiadały Ius gladii (prawo miecza), chociaż żadnego prawa nie znali, i ledwo czytać umieli.

*(Dokończenie nastąpi.)*

klub komunistów, i przez samych komunistów najętych dowiedział się o istnieniu innego związku »młodych Niemiec.« Wielu przewodników tego związku zostało aresztowanych, ale mimo znacznych indicii zostali uwolnieni, z powodu, iż rząd mając dopiero dowody w ręku jasne chciał dochodzić związku tego.

Na początku przeszłego miesiąca udał się pan Lardy, członek komissyi wyznaczonéj do śledztwa i uważania tych zabiegów, do Lausanne, gdzie związek »młode Niemcy« licznych liczył zwolenników i tam wynalazł dosyć dowodów prawnych. W skutek tego dziesięciu przewódzców wielkiego klubu w La Chaux-de-Fonds zostało na nowo aresztowanych, a kilka dni potém Julius Standau, nauczyciel niemieckiego języka przy tamtejszém gimnazyum. Skutkiem tego śledztwa wykryto: od roku 1838. znajduje się w Szwajcaryi tajna propaganda »młodych Niemiec.« Członkowie téj propagandy znajdują się w zacnéj liczbie po miastach szwajcarskich. Pierwszymi dowódzcami są Standau z Gotha i Dölcke z okolicy Erfurtu, obadwa nauczyciele języka niemieckiego, Wilhelm Marr redaktor dziennika Propaganda, który zwykł się podpisywać Roberspierre, i Hoffmann z Bawaryi aptekarz. Dr. Fein, niemiecki wychodzca i do wolnych kompanii należący w czasie napadu na Lucern, połączył się z nimi. Drugi artykuł statutów tego związku brzmiał: towarzystwo jest według swéj natury tajne, a według istoty swéj polityczną propagandą. Każdy członek propagandy obowiązany jest do pozostania w związku aż do swego 40 roku, do łożenia wszystkiéj swéj pracy ku osiągnieniu założonego celu i do nieszczędzenia żadnych ofiar. Przytém obowiązuje się każdy członek nie miéć i nieprzechowywać żadnych dowodów na piśmie, iż propaganda taka istnieje lub mogących skompromitować członków. W Szwajcaryi znajduje się biuro centralne, mające polecenie do kierowania całym związkiem i któremu mają wszyscy członkowie zdawać sprawy po powrocie do Niemiec ze swéj propagandy. Podobne biora powinny być utworzone, w każdéj prowincyi Niemiec.

Tajemnice propagandy każdéj, tylko małéj liczbie osób mają być powierzone, z tego powodu członków związku stosunkowo jest bardzo mało. Tymczasem propaganda pomyślała o utworzeniu armii, przez stósowne obrobienie niemieckich robotników, których w Szwajcaryi jest do 25,000; jéj to nadzwyczajnéj pracowitości przypisać należy, że się utworzyło 28 politycznych klubów, w Genewie, Carouge, Nyon, Rolle, Aubonne, Morges, Lausanne, Aigle, Vevey, Yverdon, Monson, Payerne, Chaux de Fonds, Fleurier, Bern, Biel, St. Imier, Pruntrut, Burgdorf, Chur, Zug, Zürich, Winterthur, Bazylea, Lucern, Freiburgu, Marsylii i Strasburgu. Kluby w Freiburgu i Lucern zostały na wyższy rozkaz rozwiązane. Wszystkie te kluby połączyły się na wzór Szwajcaryi w jeden związek ogólny.

Trwoga nas ogarnia, kiedy wspomnimy sobie na nadzwyczajną ruchliwość i jezuickie i diabelskie środki téj propagandy, których używa do wciągania do związku robotników. Tak pisze jeden klubista z Zürich do biura centralnego: nie możecie sobie dostatecznie wystawić położenia naszego klubu. Przedewszystkiem musimy się strzedz nadzwyczajnie przed czujnością naszego rządu, większa przytém część przychodzi do nas rzemieślników prosto z Niemiec, a ztąd przestraszonych królewskiemi rozporządzeniami i innémi huncwockiemi sposobami przeciw klubom. Większa część z nich pyta mnie przy wstępowaniu do klubu »czy to tylko nie jest związek polityczny?« Tak więc musimy ich z trudem wprawiać do naszego A, B, C. Nasz przeto klub może być tylko uważany, za przygotowanie do klubów we francuzkiéj Szwajcaryi.

Wiele klubów przyszło do wielkiego znaczenia i do znacznych pieniędzy. Miały swe gazety, biblioteki, fortepiana i t. d. Kluby w Genewie, Lausanne, Bern, Zürich, Chaux de Fonds bardzo były silne.

Kluby całe nie miały wiadomości o istnieniu propagandy, tylko klub w Lausanne stanowił może w tém wyjątek. W każdym przecie klubie znajdowało się kilku propagandzistów, którzy wiedzieli o co rzecz idzie.

Rospatrując się w pismach tych klubów, nie można się dziwić, iż mię dzy nimi są królobójcy, gdyż propaganda uczyniwszy robotników ateuszami, podżegnęła w nich wszystkie namiętności rewolucyjne i ciągle im prawi, że potrzeba krwawych ofiar, że zabijanie królów jest aktem sprawiedliwości.

## Węgry.

Preszburg, d. 9. Wrześ. — Rząd wydał rozporządzenie tyczące się szkółek elementarnych, które się sprzeciwia wyrzeczonym publicznie życzeniom opozycyi. Podług jéj mniemania bowiem i one powinny być po madziarsku urządzone podobnie jak szkoły wyższe. Rząd przeciwnie chcąc dobréj służyć sprawie, i podług zdrowego postępując rozsądku postanowił, aby nauki po szkółkach elementarnych w tym wykładać języku, który w jakiéj okolicy jest panującym. Namiestnik zaczyna wszędzie plan nowy nauk w praktyczne wprowadzać życie, i zdaje się ściśle przestrzegać prawa, podług konstytucyi mu służącego; wyłącznie wydawać postanowienia co do szkół. — Mówiono niedawno temu o uroczystości, którą chciano urządzić na uczczenie 50letnich rządów palatyna, zdaje się jednakże, że nie przyjdzie ona do skutku, żadnych bowiem nie widać przysposobień. — Podług doniesień z Budy i Pesztu spodziewają się tamże ulubionego arcyksięcia Jana, prawdziwego przyjaciela pięknéj alpejskiéj Styryi, który i w Węgrzech jest lubiony. Stany komitatu Pesztkiego teraźniejszą uroczystość narodową odłożyły do Maja przyszłego roku, jak mówią, dla pięknéj pory roku, głównie jednak dla tego, że się spodziewają jednocześnie sejmu, i wyboru palatyna. W każdym razie, uroczyste powitanie arcyksięcia, chociażby dla etykiety tylko dla zastępcy cesarza, na dniu 20. t. m. nastąpi. W komitatach, w których opozycya przez nowy system administracyi nie całkiem jeszcze musiała ustąpić, stara się ona wszelkiemi siłami, aby się utrzymać i rząd w przykre wprowadzać położenie. Pan Kossuth okazał się w tym względzie na kongregacyi kwartalnéj stanów komitatu Pesztskiego, nadzwyczajnie czynnym, nazwał on system przez rząd zaprowadzony w prost zgubnym i przeciwnym konstytucyi, i Bóg wie, co nań wygadywał. Hr. Appony postępuje tymczasem z spokojnością dyplomaty rozpoczętą drogą, a ci nawet, którzy nie życzą zwycięztwa w Węgrzech zasadom konserwatywnym, zaczynają rozpoznawać, że one coraz więcéj zyskają pola, krótko mówiąc, że większość deputowanych przyszłego sejmu w Węgrzech będzie popierać zamiary rządu. Bezowocny koniec ostatniego sejmu obrot ten rzeczy uczynił koniecznym; Węgry musiałyby upaść, gdyby zostały tak, jak są obecnie; liberalizm arystokratyczny nie zdoła ich wyrwać z cho robliwego położenia; Austrya sama przestaje już być obojętną na los Węgier, i będzie się starała, otworzyć sobie tamże źródło obfite dla swéj potęgi. Wszystkie te zamiary znane są opozycyi ultramadziarskiéj, i ztąd owe wielkie gniew! — Słusznie napomknął w jednym z dawniejszych listów, że rząd będzie chciał partyi illirskiéj w Kroacyi w jakikolwiek sposób dać zadosyćuczynienie za wyrządzone jéj pokrzywdzenia; i rzeczywiście pokasował on już podobno kilka postanowień nowego magistratu komitatowego w Zagrzebiu i odrzucił kilka jego przedstawień; Turopolczycy jako gmina, jeden mają tylko miéć głos na sejmie prowincyalnym. I na tym chcieli oni zaimponować liczbą, i stanąć jako silna falanga. Zreszta rozdrażnienie umysłów w téj okolicy trwa jeszcze ciągle. — Wydawana przez p. Stura »Słowacka gazeta narodowa« wielu ma czytelników. Partya madziarska powstaje bardzo przeciwko temu tytułowi, ponieważ nie chce ona żadną miarą uznać Słowaków za naród. Treść téj gazety jest wszędzie naucżająca i zastósowana do ogólnego użytku. Redaktor z taktem daleki jest od wszelkiéj abstrakcyjnéj polemiki, a w artykułach wstępnych rozbiera po największéj części te przedmioty, które mniéj więcéj mają styczność z życiem praktycznem, z materyalnem i społecznem uszczęśliwieniem stanów niższych, jak naprzykład: o kasach oszczędności, bractwach wstrzemięźliwości i t. p.

---

### OGŁOSZENIE.

Wartość taxacyjna pojedyńczych parceli nieruchomości Schildnera, tu na przedmieściu St. Marcińskiém pod liczbą 180. leżącéj i dnia 7. Października 1845. przez subhastacyą przedać się mającéj, wynosi:

*a.* parceli pod Nr. I. . . 7,200 Tal. 7 sgr. 9 fen.,
*b.* parceli pod Nr. II. 17,541 — 22 — 5 —
*c.* parceli pod Nr. III. 5,481 — 20 — 3 —

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

### Doniesienie szkolne.

Do szkoły mojéj przygotowującéj dla Gymnazyów i szkół realnych będą znowu z dniem 1. Października synowie, liczący 6 do 14 lat, przyjmowani.

Reuss; przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 23.



| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | Dnia 22. Września. 1845. r. od Tal. | sgr. | fen. | do Tal. | sgr. | fen |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy szefel . . . | 2 | 10 | — | 2 | 11 | 8 |
| Zyta . dt. . . . . . | 1 | 13 | — | 1 | 14 | — |
| Jęczmienia dt. . . . . . | 1 | 5 | — | 1 | 7 | 6 |
| Owsa . dt. . . . . . | — | 25 | — | — | 26 | — |
| Tatarki dt . . . . . | 1 | 7 | 6 | 1 | 10 | — |
| Grochu . dt. . . . . . | 1 | 10 | — | 1 | 12 | 6 |
| Ziemiaków dt. . . . . . | — | 13 | 4 | — | 14 | 6 |
| Siana cetnar . . . . . | — | 25 | — | — | 27 | 6 |
| Słomy kopa . . . . . . | 8 | 15 | — | 9 | — | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 20 | — | 1 | 25 | — |